

PROCEDURA VIII

Nietrzeźwi rodzice odbierający dziecko z przedszkola

Podstawa prawna:

- *Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (t.j. Dz.U. z 2007 r. Nr 70 poz. 473 ze zm.),*
- *Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 1997 r. Nr 88 poz. 553 ze zm.),*
- *Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 1964 r. Nr 43 poz.296 ze zm.),*
- *Zarządzenie Nr 590 Komendanta Głównego Policji z dnia 24 października 2003 r. w sprawie metod i form wykonywania zadań przez policjantów w zakresie przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich (Dz.Urz. Komendy Głównej Policji z 2003 r. Nr 20 poz. 107).*

Wszystkie zmiany w polskiej oświacie zmierzają m.in. w kierunku tego, aby uczynić rodziców współuczestnikami edukacji dziecka. Najmocniej jest to odczuwalne na niższych etapach edukacji, w tym w przedszkolu. Nauczyciele starają się, aby opiekunowie nie pojawiali się w placówce tylko po to, by zostawić dziecko i je odebrać. Angażują ich zatem w różne akcje, projekty, wyjazdy, organizują warsztaty, indywidualne konsultacje itd. – to ta pozytywna strona kontaktów nauczycieli z rodzicami. Niestety oprócz niej istnieje jeszcze druga strona medalu. Kojarzy się ją najczęściej z sytuacjami konfliktowymi – roszczeniami rodziców (nie zawsze słusznymi, ale też nie zawsze bezpodstawnymi). Nauczyciele są na to przygotowani i coraz lepiej radzą sobie w roli negocjatorów, wychodząc z założenia, że wszystkim zależy na dobru przedszkolaka. Znają też procedury związane z reagowaniem na sygnały o przemocy w rodzinie, molestowaniu seksualnym, zaniedbywaniu. Trzeba jednak mieć świadomość, że mowa tu o sytuacjach, w których można działać powoli, z rozwagą, ostrożnie dobierając środki. A co w momencie, gdy trzeba podjąć decyzję w kilka sekund, bo oto w drzwiach przedszkola staje pijany rodzic i z całą stanowczością oświadcza, że przyszedł po swoje dziecko? Czy dyrektor i kadra pedagogiczna są przygotowani na takie zdarzenie?

„Nietrzeźwy”, czyli jaki?

Rzadko zdarza się, aby w placówce nie obowiązywała procedura związana z regulacjami dotyczącymi przyprowadzania i odbierania dzieci. Właściwie zawsze pojawia się w niej punkt, w którym ustanawia się, że osobom nietrzeźwym maluch nie zostanie wydany. To jednak nie zamyka problemu, można bowiem zadać pytanie: co oznacza „nietrzeźwy”? Kto dokonuje oceny trzeźwości i na jakiej podstawie? I wreszcie: co zrobić z dzieckiem i nietrzeźwym rodzicem? O tym niestety rzadko wspomina się w wewnętrznych przepisach, a szkoda. Może warto to zmienić i opracować w placówce procedury postępowania (wszak to tak samo trudna sytuacja jak nieodebranie dziecka)? „Nietrzeźwy”, czyli jaki? Na wstępie warto doprecyzować, co mamy na myśli, wprowadzając taki zapis w procedurze odbioru dzieci. Używając określenia „nietrzeźwy”, na ogół myślimy o kimś, kto nadużył alkoholu, warto jednak pamiętać, że możemy wyróżnić trzy stany, w których uznaje się, że człowiek nie zachowuje pełni świadomości:

- **stan po spożyciu alkoholu (art. 46 ust. 2 Ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi),**
- **stan nietrzeźwości (art. 115 § 16 Kodeksu karnego),**
- **stan pod wpływem środków odurzających.**

Nie można zatem powierzyć dziecka osobie, **od której wyczuwa się alkohol, która jest wyraźnie pijana lub też istnieje podejrzenie, że odurzyła się narkotykiem.** Tylko... jak to stwierdzić? W Polsce niestety nie istnieją regulacje prawne, które upoważniałyby nauczycieli do zbadania stanu trzeźwości rodzica/opiekuna. Zakup alkometru nie rozwiąże problemu, ponieważ nikt z personelu przedszkola nie ma uprawnień do wymuszenia na rodzicu poddania się takiemu badaniu. Nauczyciel może więc polegać tylko i wyłącznie na obserwacji. W związku z powyższym warto podkreślić, jak ważna jest w przedszkolu stałość zatrudnienia – jej zachowanie to zadanie dyrektora. Rotacja kadry sprawia, że nauczycielom trudniej jest wychwycić niecodzienne zachowanie opiekuna (później zauważą oni stałą nieprawidłowość). Liczy się także wiedza i doświadczenie życiowe personelu – nie należy żałować czasu i pieniędzy na szkolenie z zakresu rozpoznawania sygnałów nadużywania alkoholu i narkotyków. Być może wychowawca przedszkolny nie będzie szukał objawów uzależnienia u swoich podopiecznych, ale z pewnością powinien zwracać uwagę na osoby, które sprawują opiekę nad dzieckiem. Nie zawsze są nimi przecież rodzice. Bywa tak, że z

przedszkola malucha odbiera opiekunka, ciocia, przyjaciel rodziny i to właśnie personel przedszkola zauważy, że istnieje problem. Pocieszeniem może być fakt, że dzięki **Wyrokowi Sądu Najwyższego z dnia 28 lipca 1995 r. (II KRN 55/95)** dopuszcza się, iż przy ustalaniu nietrzeźwości można posługiwać się źródłami dowodowymi innymi niż specjalistyczne chemiczne badania krwi na zawartość alkoholu. Mowa tu np. o zeznaniach świadków związanych z opisem zachowań osoby podejrzewanej o spożycie alkoholu (bełkotliwa mowa, chwiejny chód, wyczuwalna woń alkoholu). Trudniej w krótkiej chwili zdiagnozować odurzenie narkotykiem – ale w tym przypadku również powinny zaniepokoić wszelkie nieskoordynowane ruchy, nadmierne pobudzenie lub obniżenie nastroju, powiększone źrenice, niewyraźna mowa, niestandardowe reakcje emocjonalne (np. niepohamowany chichot). Jak już wspomniano, osobie nietrzeźwej lub odurzonej narkotykiem nie wolno wydać dziecka. Odpowiedzialność za zastosowanie się do tego punktu regulaminu przedszkola spoczywa przede wszystkim na **dyrektorze placówki**.

Co dalej?

Jeśli nauczyciel z całą pewnością oceni, że ma do czynienia z nietrzeźwym opiekunem, musi zachować zimną krew. Główną motywacją jego działania powinna być chęć zapewnienia dziecku bezpieczeństwa. Co wobec tego powinien zrobić? Przede wszystkim **natychmiast zawiadomić dyrektora przedszkola** (lub osobę go zastępującą). Kolejne czynności podejmuje już osoba kierująca placówką:

1. Decyzja dyrektora o niewydaniu dziecka osobie, która się po nie zgłosiła.
2. Próba nawiązania kontaktu z pozostałymi osobami upoważnionymi do odbioru dziecka.
3. Jeżeli dyrektorowi nie uda się dotrzeć do osoby uprawnionej do odbioru dziecka ani do nikogo z rodziny malucha, kto mógłby pomóc w skontaktowaniu się z kimś takim, wówczas musi on zacząć postępować tak, jakby po dziecko nikt się nie zgłosił.
4. Przez cały czas wykonywania powyższych czynności dziecko **pozostaje** na terenie placówki. Nauczycielowi nie wolno zabrać malucha do siebie do domu ani nigdzie się z nim przemieszczać. Kiedy po dziecko nie zgłasza się nikt trzeźwy, wówczas personel przedszkola staje przed trudnym zadaniem – koniecznością powiadomienia policji, a później placówki opiekuńczej. Maluch w takiej sytuacji trafi niestety do pogotowia opiekuńczego. To najczarniejszy scenariusz. Warto przy tym zaznaczyć, że nawet jeśli po całym zajściu ktoś ostatecznie zgłosi się po przedszkolaka, koniecznie należy dalej bacznie obserwować,

co dzieje się w danej rodzinie: czy był to tylko jednorazowy incydent, czy jednak dowód na dysfunkcyjność rodziny. Jeżeli bowiem takie sytuacje się powtarzają i za każdym razem dziecko jest w końcu odbierane przez trzeźwego opiekuna, to i tak trzeba rozważyć zgłoszenie tego faktu policji, najlepiej specjalście od spraw nieletnich, który ma obowiązek dokonania rozeznania w sytuacji domowej i rodzinnej przedszkolaka (§ 16 *Zarządzenia Nr 590 Komendanta Głównego Policji z dnia 24 października 2003 r. w sprawie metod i form wykonywania zadań przez policjantów w zakresie przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich*). W zależności od ustaleń, podejmie on stosowne kroki, nie wyłączając zawiadomienia sądu rodzinnego. Pozostaje jeszcze pytanie, co zrobić z nietrzeźwym opiekunem. Niestety nie ma na nie jednoznacznej odpowiedzi. Wiele zależy od tego, jak zachowuje się rodzic lub krewny będący pod wpływem alkoholu bądź środków odurzających. Jeżeli jest agresywny, z pewnością lepiej wyprosić go z terenu przedszkola, by nie stwarzał zagrożenia dla innych. Jeśli personel placówki sam nie jest w stanie tego zrobić, powinien wezwać służby porządkowe. W przypadku, kiedy taki rodzic zachowuje się spokojnie i akceptuje fakt, że nie wolno mu opuścić przedszkola z dzieckiem, można pozwolić mu, by pozostał w placówce i wraz z maluchem poczekał na trzeźwego opiekuna. To okazja do rozmowy, ustalenia, co się wydarzyło, zorientowania się, czy mamy do czynienia z jednorazowym incydem. Warto pamiętać, by nie potęgować przy tym niepokoju dziecka – najlepiej, jeśli przedszkolak nie jest świadkiem rozmów z pijanym opiekunem. Jeżeli wychowawca zorientował się, że rodzic znajduje się pod wpływem alkoholu, już w momencie, kiedy dziecko zostało przyprowadzone do szatni, wówczas należy postarać się, by jak najszybciej wyłączyć maluszka z kłopotliwej sytuacji. Wychowawca, który uczestniczył w wydarzeniu, musi pamiętać, aby po całym zajściu opisać szczegółowo sytuację w formie notatki służbowej. Obowiązek ten wynika często z regulaminów wewnętrznych placówki. W notatce muszą znaleźć się informacje o:

- dacie zajścia,
- osobach uczestniczących,
- przesłankach do ustalenia stanu nietrzeźwości opiekuna,
- wszystkich czynnościach podjętych w celu zapewnienia dziecku opieki.

Następnie notatka trafia do dyrektora, który wraz z wychowawcą powinien podjąć próbę rozmowy z rodzicami, aby po zdarzeniu, już na chłodno, przeanalizować całą sytuację.

Podczas spotkania należy nie tylko skupić się na przepisach i przypomnieć o przestrzeganiu statutu oraz regulaminu przedszkola, lecz także starać się ustalić, czy za danym incydem nie kryje się poważny problem.

Z ustawą w ręku!!!

Na koniec warto przypomnieć, że ważnym orężem do walki z nietrzeźwymi opiekunami jest *Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi*. Oto niektóre jej fragmenty, istotne zwłaszcza z punktu widzenia nauczycieli zatrudnionych w placówce przedszkolnej:

- pomoc niesiona dzieciom przez osoby lub instytucje może być udzielona wbrew woli rodziców lub opiekunów będących w stanie nietrzeźwym (art. 23 ust. 3 *Ustawy*),
- osoby w stanie nietrzeźwości, które swoim zachowaniem dają powód do zgorzenia w miejscu publicznym lub w zakładzie pracy, znajdują się w okolicznościach zagrażających ich życiu lub zdrowiu albo zagrażają życiu lub zdrowiu innych osób, mogą zostać doprowadzone do izby wytrzeźwień, podmiotu leczniczego lub innej właściwej placówki utworzonej lub wskazanej przez jednostkę samorządu terytorialnego albo do miejsca zamieszkania lub pobytu (art. 40 ust.1 *Ustawy*).

Na pracownikach placówki oświatowej spoczywa nie tylko moralny, ale i prawny obowiązek reagowania za każdym razem, gdy dziecku dzieje się krzywda. Zgodnie z art. 572 *Kodeksu postępowania cywilnego*:

§ 1

Każdy, komu znane jest zdarzenie uzasadniające wszczęcie postępowania z urzędu, obowiązany jest zawiadomić o nim sąd opiekuńczy.

§ 2

Obowiązek wymieniony w § 1 ciąży przede wszystkim na urzędach stanu cywilnego, sądach, prokuratorach, notariuszach, komornikach, organach samorządu i administracji rządowej, organach Policji, **placówkach oświatowych**, opiekunach społecznych oraz organizacjach i zakładach zajmujących się opieką nad dziećmi lub osobami psychicznie chorymi.

Niewątpliwie sytuacja, w której w drzwiach staje nietrzeźwy opiekun dziecka, nie należy do standardowych i nie wolno udawać, że nic się nie dzieje. Nauczyciele mają prawo do reagowania i nie należy tego uznawać za wtrącanie się w czyjeś życie. Przecież nikt, kto jest dojrzały społecznie, nie przyjdzie pijany po dziecko.

.....
(pieczęć przedszkola)

Notatka służbowa

Data i godzina:

Miejsce: Przedszkole

Uczestnicy:

.....
.....

(należy wymienić wszystkich uczestników zajścia)

Przebieg zdarzenia:

W dniu o godzinie po odbiór syna/córki stawił się Na podstawie obserwacji osoba pełniąca dyżur w szatni, p., uznała, iż ww. osoba jest w stanie nietrzeźwym. Odmówiła wydania dziecka i natychmiast zawiadomiła dyrektora przedszkola.

Dyrektor przedszkola wezwał telefonicznie do odbioru matkę dziecka, która odmówiła natychmiastowego przyjazdu i poprosiła o wydanie dziecka ojcu. Ze względu na to, że ojciec dziecka zaczął się agresywnie zachowywać w stosunku do personelu placówki, dyrektor przedszkola wezwał policję.

Policja zabrała nietrzeźwego opiekuna na komisariat. Ostatecznie dziecko odebrała matka, która stawiła się w przedszkolu o godz. Odmówiła jednak udzielania wyjaśnień.

Podpisy uczestników zdarzenia:

Sporządził: